

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 23.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 4-go Czerwca 1892.

„Opiekun Katolicki,“ (dawniej „Gazeta Górnoszlązka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcja lub Ekspedycja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20).

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycja i Administracja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp. — W Paryżu i na całą Francją A. Stawiński, Paris, Rue Véseley Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłomaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Gliwice, 3-go Czerwca.

Przewodnik dla polskich robotników w Niemczech.

Napisał X. W. M.

Z „Kuryera Poznańskiego“ wyjmujemy wiadomość o „przewodniku“ czcigodnego X. W. M., prosząc usilnie kochanych czytelników, a zwłaszcza rodziców, których synowie i córki wyrwywają się na obczyznę, ażeby nie żałując 30 fen. wydatku, zapisywali sobie z drukarni „Kuryera Poznańskiego“ dokładniejszego adresu nie potrzeba, byle dodać: w Poznaniu (Posen) tak bardzo przydatną i pouczającą książeczkę. — Jużci wyjazd z domu i wyprawa wędrowca w dalekie strony o wiele więcej kosztuje niż 30 fen — Kto może uciulać tyle a tyle marek na wędrowkę może tem łatwiej zdobyć się na 30 fen., ażeby się przekonać z książki wydanej przez kapłana, co wychodźcy grozi na obczyźnie, czy w ogóle warto porzucić dom rodzinny, kościół swój parafialny, wszystko co dotychczas drogiego i bezpiecznego ma we własnym kraju.

„Dowodem coraz gorętszego zajęcia się losem polskich robotników w Niemczech jest wydana co dopiero nakładem i czcionkami drukarni „Kuryera“ książeczka, której tytuł wypisaliśmy u góry. Niech nam będzie wolno przytoczyć tutaj sąd, jaki o tej książeczce wydał archidiecezalny cenzor ksiąg religijnych — X. dziekan Woliński:

Książeczkę pod tytułem: „Przewodnik dla

robotników polskich w Niemczech z przykładami“ przeczytałem, i nic w niej przeciwko nauce i obyczajom Kościoła katolickiego nie znalazłem. — Autor przedstawia z doświadczenia w jaskrawych kolorach wychodźstwo naszego ludu na robotę do Niemiec, przedstawia niebezpieczeństwa grożące, ostrzega przed wychodźstwem, a tym, którzy w odmet pokus i niebezpieczeństw się rzucają, daje upomnienia, rady, wskazówki, jak ująć niebezpieczeństw, jak uratować wiarę i obyczaje, jak wrócić mają z nieskałaną wiarą i nieskałanem sercem do domu. Traktuje autor tę ważną dla społeczeństwa naszego sprawę z boleścią, ale i miłością matki, która nie mogąc powstrzymać dziecka rzucającego się w odmet niebezpieczeństw przynajmniej zaopatruje je na drogę ostrzeżeniami i wskazówkami pełnemi tkliwej miłości. Trzeba było dotknąć tej bolesnej rany społeczeństwa naszego. — Autor zamiast tylko zajmować się malowaniem i przedstawianiem smutnej doli naszego ludu w Niemczech, dalej idzie: daje w imieniu Kościoła rady i upomnienia.

Oby ta książeczka niejednego robotnika od emigracji w obce strony powstrzymała; oby niejednego zabląkanego lekkomyślnością, chciwością, niesfornością, a nieraz i konieczną potrzebą w obce strony, do powrotu w rodzinne, drogie strony nakłoniła!

Wysoką Władzę Duchowną proszę uniżenie o udzielenie rzeczonemu dziełku swego łaskawego Imprimatora kościelnego.

Warto także przeczytać przedmowę autora:

„Od lat trzydziestu z górą rozpoczął się ruch ludności robotczej polskiej ze wschodnich prowincji do zachodnich niemieckiego państwa. Ruch ten znacznie się zwiększył po ostatniej wygranej wojnie francuskiej; wskutek napływu kapitałów rolnictwo i przemysł tak się wzmogły w Niemczech, iż ludność miejscowa nie wystarczała do pracy. Sądzę, że dziś bez przesady można liczyć w zachodniej połowie państwa, pociągnięszy przez Berlin linię, do 200,000 polskich robotników.

Powodem tego ruchu jest głównie zarobek łatwiejszy i zyskowniejszy, aniżeli w domu. — Z uwagi, że z prowincji polskich w strony przeważnie protestanckie, gdzie wiara i obyczajność upadła, wchodzi ludność katolicka i moralna, ruch ten mógłby być dla Niemców niezmiernej doniosłości, gdyby starano się ludność polską w gorącości wiary utrzymać.

I w rzeczy samej, tam, gdzie lud zaraz zrazu ze zaufaniem zbliżył się do proboszczów, a ci zajęli się serdecznie tym ludem, on trzyma się Kościoła, wzorowo się prowadzi i jest dla tych, co stracili wiarę, ową pochodnią opatrnościową, która „świeci w ciemnym miejscu.“ (2 Piotr 8, 19.) — Lecz niestety takich miejsc jest mało! Największa część żyje zdala od Kościoła, ulega często zepsuciu, a niekiedy moralnie ginie. A do tego przyczyniają się niekiedy tamtejsi fabrykanci i panowie, którzy pod ciężkimi karami zakazują ludziom chodzić do kościoła, a zmuszają ich do ciężkich robót!

DWAJ BRATOBÓJCZY

czyli

KAPLICA W TROCHTELFINGEN.

Podanie dla ludu katolickiego opracowane

13)

Przedruk zastrzega się.

Również i Gertruda była dnia tego wcale inaczej usposobioną. Wychodząc co chwila na najwyższe piętro wieży, wyglądała, czy nie zobaczy swego syna lub panicza Sygfryda powracającego. Nie ujrzała jednak żadnego z nich swem śledzącym okiem. Dopiero pod wieczór spostrzegła obydwu młodszych synów rycerza śpiesznie wśród żywej rozmowy na pagórek wstępujących. Niebawem weszli do pałacu zamkowego, a jak się baczniej pani Gertrudzie zdawało, udali się właśnie w to skrzydło i w tę stronę gmachu, gdzie matka ich mieszkała.

Gertruda obawiająca się w złem przecuciu przypatrzyła się podejrzliwie ich twarzom, i zdawało się jej jak gdyby spłoszone i przestraszone od niej się odwrócili. Teraz trudno już było sprowadzić ją ze strażnicy, ledwie sobie oczu nie wypatrzyła, bo wyglądając skierowała oczy w tę stronę i patrzyła jednostajnie w tym kierunku, w którym Sygfryd a później za nim syn jej Marcinek wyruszył.

I w samej rzeczy nie złudziło jej oko. Nie były to żadne mamidla; bynajmniej. Ujrzała bowiem kilku mężczyzn tam w oddali z lasu wychodzących z nosidłem uplecionem z gałęzi sosnowych, a wedle nich Marcina zwolna postępującego. Natychmiast w okamgnieniu przyszło jej na myśl, co przed kilkoma dniami we śnie widziała, i jako błyskawica przeraziła i ogarnęła trwoga jej duszę. „Meżu, meżu!“ zawołała na niego do pokoju z wysoka. „Pójdźno czemprędzej, dla Boga, przeciotko!“

Stary pospieszył, jak tylko zdołał do góry. „Któżto tam idzie obok tych ludzi?“ rzekła cała drżąca. To nasz Marcin. — A ci ludzie, którym on towarzyszy, są rębacze ze wsi, których pan Gerung z tamtej strony skalistego boru zatrudnia. Niosą mary, na których coś leży. — Zdaje się, że to jeleni. „Jaki z ciebie prostak dziwaczny człowiecze! To nie jeleni, to nasz panicz młody!“ odparła mu a potoczywszy się musiała się trzymać ławki, inaczej byłaby w mdłości na ziemię upadła. —

Niosący wstąpiwszy na pagórek zbliżyli się pod zamek i wkroczyli na dziedziniec wśród lamentu i ubolewań, przyczem także i Marcin na głos szlochał. Na marach leżał młody Sygfryd podartymi sukniemi nakryty, we krwi swej zboczony bez duszy.

Przerażeni i przestraszeni krzykiem domownicy zbiegli się wszyscy w zamku a odgłos płaczu i narzekania rozlegał się w całym obszernym dziedzińcu. Także Wiltruda i obydwaj jej synowie, których twarz bladeść ogarnęła i pocili się ze strachu, przybywszy załamywali ręce. Rycerz Gerung klęczał w kaplicy, a usłyszawszy nagle żalosne krzyki pospieszył na miejsce. Niewymowna trwoga ścisnęła mu serce nim się zbliżył, a gdy przystąpił osłupiał i tak stał nieruchomy jak posąg. Nareszcie odetchnawszy skierował swój wzrok na obydwu zbladłych braci i zawołał straszliwym głosem: „Biada wam bratobójcy; wyście to uczynili!“ W tem zadrzały pod nim nogi, krew rzuciła się strumieniem z ust jego i jak piorunem rażony runął rycerz Gerung trupem obok swego syna. —

Okropna chwila! Matka i synowie pobiegli, jak od piekielnic ścigani do domu i do swego pokoju. U stóp pałacu był płacz i lament, zamieszanie, rozstrojenie, że nikt nie wiedział, co pierwszej czynić. Tylko kapłan nadworny zachował jeszcze spokojną przytomność, która była konieczną by niejako porządek przywrócić. Kazał nasamprzód wnieść obydwu trupy do sali rycerskiej a potem dopiero wywiadywał się u Marcina i rębaczy dochodząc, jak się to nieszczęście stało.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Tamtejsi kapłani, pojmując ważność obowiązków swoich, starali się i starają o polskich księży, lub przynajmniej o misjonarzy. Dyecezye polskie, wskutek kulturkampfu ostatnich lat dwudziestu tak są ogołocone z księży, iż biskupi nie mogli dotychczas posyłać takowych na stałą pracę ze granicę. Musiano więc poprzestać na na tem, że polscy księża od czasu do czasu przyjeżdżają do Niemiec i jeżdżąc od parafii do parafii, słuchają Spowiedzi i miewają polskie kazania. W prowincyi Saskiej pierwszym takim polskim misjonarzem był w r. 1874 X. Edmund książę Radziwiłł. Misye te robią niezmiernie wiele dobrego.

W roku 1891 pozwolił mi Pan Bóg objechać na takiej misyi znaczną część Niemiec. — Wtedy to przyszła mi myśl dobra, aby doświadczenia, jakie tam zebrałem i dobre rady, jakie ztąd wynikają, podać w osobnej książeczce. Tę myśl pochwalilo bardzo wielu ludowi życzliwych kapłanów, tem więcej, że w tej piekającej sprawie dotąd zaledwie kilka wyszło artykułów i to dla ludu nieprzystępnych, bo uczenie napisanych.

Przyjmijcie więc, Bracia moi na obczyźnie to co wam mogę ofiarować! dobre rady i przestrogi od ojca waszego duchownego, który szczerze u was pracował, a przyjmijcie z tą samą gotowością, z jaką przyjmowaliście żywe słowo także, które wam głosił.

Księży proboszczów zaś i ludzi dobrej woli proszę, aby ku pożytkowi ludu polskiego i na chwałę bożą polecali i rozpowszechniali książeczkę, która nie tylko ludowi może wielką oddać przysługę, ale nawet i wyższe warstwy z spawą tak ważną a tak mało znaną obeznać.

Książeczka, napisana przystępnie i przejrzysto, rozpada się na 11 rozdziałów, a do każdego zdania są: „złote rady i przykłady.“ Oto tytuły pojedynczych rozdziałów; 1) Rodzinna wioska, 2) Agent i wyjazd, 3) Podróż i przyjazd na miejsce, 4) Praca i zarobek, 5) Pokusy i upadki, 6) Cierpieć trzeba wszędzie, 7) Kościół i nabożeństwa, 8) Książka polski, 9) Zbawienie duszy przedewszystkiem, 10) Powrót do ojczyzny, 11) Zakończenie.

W końcu dodano jeszcze: Spis kościołów katolickich w krajach niemieckich, przeważnie protestanckich: wiadomość o Tow. św. Rafała i św. Izydora i rozmaite pożyteczne adresy.

Szanowny autor popiera gorąco myśl założenia Tow. św. Izydora, w czem — nie wiedząc o tem — spotyka się z życzeniem X. prob. Krzesińskiego.

Książeczka kosztuje 25 fenygów, z przesyłką 30 fenygów.

Uzupełnienie kart kwitowych przy zabezpieczeniu na starość i na przypadek niezdadności do pracy.

Minister spraw wewnętrznych, oraz minister handlu i przemysłu wydali pod dniem 10 bm. rozporządzenie, które zamieszcza ostatni „Reichsanz.“ a które opiewa, co następuje:

Odnosnie do wykonania §§ 125 i 127 ustawy państwowej, odnoszącej się do zabezpieczenia na starość i na przypadek niemocy z 22 czerwca 1889 r. (Reichs. Ges. Bl. str. 97) ustanawia się, co następuje:

1) Jeżeli w karcie kwitowej wlepiono za mało znaczków, natenczas może niższa władza administracyjna zobowiązanemu do tego chlebowodawcy nakazać późniejsze wlepianie znaczków, których braknie. Jeżeli pracodawca nie uczyni zadość rozporządzeniu w czasie oznaczonym, natenczas wzmiankowana władza winna sama wlepić znaczki brakujące w karty kwitowe i następnie ściągać wyłożoną za nie kwotę od pracodawcy wedle § 137 na innym miejscu. Temu ostatniemu pozostawia się do woli, czy zechce odciągnąć zabezpieczonemu połowę sumy przy wypłacaniu myta, o ile to jest jeszcze dozwolone wedle § 109 ust. 3 i § 112 ust. 2 n. i m., tam pozostawia im się też przeprowadzenie procedury uzupełniania. Gdzie ściągnięcie sumy następuje za pomocą kas chorych lub innych miejsc poborczych. Wartość wlepionych przez siebie

później znaczków mają te miejsca ściągnąć wraz z następnymi regularnymi wkładkami, o ile im się to zdaje odpowiednie żądać zwracania dawniejszej kwoty.

2) Jeżeli się okaże, iż wlepiono za wiele znaczków, natenczas niższa władza administracyjna winna zbyteczne znaczki zniszczyć i zawiadomić o tem urząd zabezpieczenia z rządaniem aby zwrócić wartość zniszczonych znaczków stawiającemu wniosek, albo, o ile zniszczenie ich odbywa się urzędowo lub ze strony instytutu zabezpieczenia, właścicielowi karty kwitowej. Wypłacanie sumy pieniężnej albo rozdzielanie jej między chlebowodawców i zabezpieczonych znaczków nie należy do powinności niższych władz administracyjnych. Rozdzielanie można pozostawić obierającemu. Jeżeli zakład zabezpieczenia kwotę przesyła pocztą, to nie potrzeba, dla uniknięcia inkomendowania odbiorcy, wystawiania osobnego kwitu. Jestto raczej rzeczą zakładu zabezpieczenia, by zamienić w swych aktach dostateczny dowód na wysłanie sumy pieniężnej w kwocie pocztowym lub w inny sposób.

3) Jeżeli użyto znaczków za niskiej klasy, to niższa władza administracyjna winna najprzód przypilnować zobowiązanego pracodawcę do późniejszego wlepiania potrzebnej liczby znaczków odpowiedniej klasy a jeżeli zadosyć uczynienie nie zostało wykazane dość wcześnie, uczynić dalsze kroki wedle brzmienia liczby 1. Jeżeli nastąpiło ściągnięcie sumy, (§§ 112 i 114 n. i m.) to potrzebne ku temu kroki należy pozostawić i tutaj także kasom chorych lub miejscom poborczym. Po wlepieniu odpowiednich znaczków winna niższa władza administracyjna niesłusznie wlepione znaczki za niskiej klasy zniszczyć i zwrócić ich wartość przez zakład zabezpieczający wedle liczby 2.

4) Sprostowania z powodu rzekomego użycia znaczków za wysokiej klasy może niższa władza administracyjna żądać tylko wtenczas, jeżeli wiarogodnie stwierdzono, że pracodawca i zabezpieczony, czy to wyraźnie, czy milcząco zgodzili się na zabezpieczenie w odnośnej wyższej klasie (§§ 26 ust. 2 n. i m.) Jeżeli się rozpoczyna tę procedurę, to należy postępować wedle liczby 3.

5) Jeżeli wlepiono znaczki nieodpowiedniego zakładu zabezpieczenia, to należy rozporządzić późniejsze wlepianie znaczków odpowiedniego zakładu zabezpieczenia i zresztą postępować wedle liczby 3. Rozdzielenie kwoty, zwróconej przez pierwszy zakład zabezpieczenia, między pracodawcę a zabezpieczonego, pozostawia się i tutaj interesowanym.

6) Jeżeli w razie samodzielnego zabezpieczenia albo dobrowolnego utrzymywania dalszego stosunku zabezpieczenia zaniechano wlepiania znaczków dodatkowych, wlepiając zamiast podwójnych pojedyncze znaczki jakiegokolwiek klasy, to należy również najprzód spowodować do wlepiania tylu znaczków podwójnych, ile niesłusznie wlepiono znaczków pojedynczych. Następnie należy zniszczyć niesłusznie wlepione znaczki pojedyncze i zarządzić zwrócenie wartości tychże wedle liczby 2.

7) Jeżeli nieodpowiednie wlepiono znaczki podwójne, natenczas należy spowodować zobowiązanego pracodawcę w drodze przepisanej pod liczbą 1 do wlepiania odpowiednich znaczków, o ile zabezpieczony w ogóle podlega obowiązkowi zabezpieczenia. Jeżeli tak nie jest, lub jeżeli odpowiednie znaczki wlepiono później w żądanej ilości, to należy zniszczyć znaczki podwójne pozostawia się woli zakładów zabezpieczenia.

8) W wypadkach, które się wydają niższymi władzom administracyjnym odpowiednimi, mogą te ostatnie zamiast niszczyć znaczki, skasować karty kwitowe z owemi znaczkami i zastąpić je innymi.

Potrzeba wychowania religijnego

Mowa pruskiego ministra oświecenia dr. Bosse w Bedburgu nad Renem.

Nowy minister oświecenia dr. Bosse wygłosił niedawno w Bedburgu z okazji uroczystości jubileuszowej nadreńskiej akademii rycerskiej. Z tej mowy podajemy tu kilka ustępów.

Przytoczył naprzód i pochwalił słowa założyciela tego zakładu, które brzmią tak: „Zakład powinien przy błogosławieństwie i pomocy Bożej wydawać mężów, którzyby w wierności dla Boga i wiary okazywali wierność niewzruszoną dla króla i niemieckiej ojczyzny przez dobrze ugruntowaną naukę i sposób myślenia, uzbrojeni wewnętrznie przeciw sile i złudzeniom moralnych i politycznych błędów i pokus.“ Potem pan minister dr. Bosse tak mówił:

„Kiedy się widzi, jak zakład, odpowiednio do swych najwyższych celów, szczęśliwie przebywał pomimo licznych trudności burze czasów to pierwsza podzięką za to i za jedno i drugie tj. za powstanie i utrzymanie zakładu należy się przedewszystkiem Królowi nad królami, Panu nad pany, Wszechmocnemu Bogu, od którego błogosławieństwa zawisło wszystko. Niechaj mi będzie wolno dołączyć życzenie, aby zakładowi powiodło się nadal także działać w myśl jego założycieli, aby utrwalić na powagach oparte podstawy życia ludzkiego i tem samem spełnić zadanie, które mu postawiono, przez pielęgnowanie wewnętrzną swobodę dającego jednolitego i harmonijnego wychowania młodzieży. Mają tutaj kształcić się mężowie stałego charakteru, którzyby posiadali siłę do osiągnięcia wytkniętego celu na pewnej i odwiecznej podstawie. Przyszłość przyniesie nam jeszcze gwałtowniejsze burze aniżeli te które przeżyliśmy. A wśród tych burz będzie religijność podporą, która jedynie daje rękojmię wyścigtwa. Jeżeli się uda na tej podstawie wykształcić świeżą, swobodną i do czynu pochopną młodzież, natenczas z Bedburga rozejdzie się obfite błogosławieństwo na kraj cały. Życzę tego także w imieniu pruskiej administracji naukowej. Dziękuję nauczycielom, przełożonym i kierownikom zakładu z całego serca za wszystko co uczynili, z naszej strony atoli zapewniam panów, że z całą usilnością będziemy wam pomagali do przejęcia naszej młodzieży ideałami, które w rzeczy samej okazują się istotną rzeczywistością życia.

Tylko na tej podstawie można będzie wystąpić skutecznie przeciwko napaści fałszywych idei materialistycznych. Nasze ideały nie są czczymi mrzonkami, są one rzeczywistością, którą młodzież musi poznać i ukochać, aby zdołać przebyć walkę życia.

Oby błogosławieństwo Boże i nadal spoczywało nad tym zakładem. Życzę tego z całego serca także w imieniu pruskiej administracji szkolnej. Mam nadzieję, że życzenia, które dziś wzniosły się dla tego zakładu ku niebu i które wzniosą się jeszcze, znajdą posłuchanie. Daj to Boże!

Godne to zaiste ministra słowa!

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

Berlin. Dzienniki Poznańskie donoszą: „Koło sejmowe polskie, z powodu odmownej odpowiedzi władz szkolnych na zażalenia ojców polsko katolickich zanoszone w sprawie nauki religii, zastanawiało się nad tem, czy sprawy tej nie poruszyć w drodze interpelacji. Zgodzono się przecież na to, że zważywszy bliskie zamknięcie sejmku z jednej strony, a z drugiej okoliczność, że nowy minister oświecenia nie miał jeszcze czasu i sposobności dokładnego rozpatrzenia się w stosunkach szkolnych ziem naszych, odstąpiono od interpelacji i polecono posłom Czarlińskiemu, X. Neubauerowi i Schröderowi przedstawienie sprawy p. ministrowi samemu. Jak słyszemy, pan minister wysłuchał przedstawień bardzo uprzejmie, rozpytywał się szczegółowo o położeniu sprawy i oświadczył, że zamierza osobiście udać się do Księstwa i Prus, ażeby na miejscu dokładnych zasięgnąć informacji. — Nadmieniamy przy tej sposobności — pisze „Dziennik“ — że już poprzednio w tej sprawie konferowali z panem ministrem oświecenia pp. książę Ferdynand Radziwiłł, dr. Rom. Komierowski i Stef. Cegielski, a następnie X. prałat Jazdzewski i również uprzejmie przyjęci zostali, oraz że p. minister im przyrzekł, że sam tę sprawę osobiście tu na miejscu zbada. Wdzięczni jesteśmy panu ministrowi za okazaną dobrą chęć, ale pragniemy gorąco, ażeby nie ograniczał zasięgania informacji tylko na tę stronę, przeciw której tak często żalić się jesteśmy zniewoleni. Niechby ucho i oko swoje zwrócił i do tych, z których ust i serc żale te wychodzą. Po sławionem jego uczuciu sprawiedliwości spodziewamy się w takim razie, że ją i nam i działwie naszej wymierzy. — Nauczyciela Gressera z Barmen, który przema-

wiał w różnych stowarzyszeniach i różnych miastach przeciw projektowi szkolnemu zeszłego ministra hr. Zedlitzka skazała rejencya dyseldorfska na 50 marek kary porządkowej.

— Dr. Maksymilian Forckenbeck, nadburmistrz miasta Berlina umarł onegdaj, w tych dniach.

Rosya.

Ogłoszono ukaz w Rosyi, dotyczący karania tych, którzy zdradzają tajemnice państwowe. Wedle tego ukazu każdy, kto obcemu mocarstwu zdradzi plany fortec, albo takie dokumenta, które w interesie Rosyi mają być w tajemnicy zachowane, zostanie skazany na utratę praw honorowych i na wygnanie na Sybir. Kary te będą znacznie obniżone dla tych, którym zostały powierzone tajemnice państwowe, a którzy je zdradzili. Tacy zostaną skazani oprócz utraty praw honorowych jeszcze na ciężkie roboty od 4 aż do 8 lat.

— Piszą z Baku na Kaukazie: W ostatnich dniach na wzgórzach około stacyi kolei żelaznej Nawagi i Atbulah pojawiła się wielka masa szarańczy, która powoli zbliża się ku polom zasianym. Nikt zgłoś nie myśli o jej wytepieniu. W początkach maja między stacyą Nawagi Nagoraa, wskutek olbrzymiej masy szarańczy, spadłej na relsy, powstrzymany został pociąg towarowy a inne osobowe pociągi zaledwie poruszają się mogły.

Anglia.

(Wolność Kościoła w Anglii.) Podczas gdy Francya przesładuje Biskupów i okłada ich karami, gdy w sprawie wyborów ogłaszają listy pasterskie, protestancka Anglia nie widzi w tem wcale nic zdrożnego, jeżeli duchowieństwo katolickie czynny w wyborach bierze udział. Z końcem marca odbywał się w jednej z dzielnic londyńskich wybór do parlamentu. Biskup Jakób Emmaus i przeor Serwitów Apolonii wydali z tej okazji list pasterski, w którym najgoręcej zalecali kandydaturę kandydata katolickiego. Ten list pasterski przybity był na drzwiach wszystkich kościołów, a nikomu nie wpadło nawet na myśl robić autorom z tego tytułu jakichs wyrzutów lub nieprzyjemności. Anglia zawstydzona katolickie kraje kontynentu, i tych, którzyby Kościół i duchowieństwo pragnęli pozbawić prawne ich stanowiska.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. Po dość chłodnej i wilgotnej wiosnie, nastąpiły upały, które dają się nam odczuwać. Ostrożnie więc i tu z zimnem picim.

— Marki na listach przyklepać należy na stronie adresowanej i to u góry w prawym rogu, bo w ten sposób ułatwia się poczcie ostepowanie. Przyklepanie marek na odwrotnej stronie, jak to szczególnie panie robić lubią, jest wielkiem dla poczty utrudnieniem i właściwie przeciw przepisom.

≡ **Wojtowa Wieś,** przy Gliwicach. W wiosce naszej mamy znanego 90 letniego zebraka Józefa Depta, który zebrał nie z biedy, gdyż jak każdemu tu wiadomo jest dość zamożny a nawet pieniądze na hypoteki wypożycza. Przy tem bez miłosierdzia, gdyby chodziło o przedłużenie czasu (Stundung) Depta nie gardzi i cudzą własnością a pokazało się to na sądzie, że 5 kwietnia tr. w szynku gliwickim Lowy wyciągnął z kieszeni robotnikowi Kotlorz z Niem. Żernitz 88 Marek. Za godzinę po tej operacyi już był aresztowany i za to Depta dostał tylko 3 miesiące więzienia.

☐ **Szobiszowice.** Dla tutejszych małych dzieci będzie tu urządzona szkołka w dawniejszym lokalu Bartlinga. Koszta teje będzie ponosiło państwo czyli pracodawcy.

⊕ **Ruda.** Odbyte generalne zgromadzenie w Berlinie zarządu „Donnersmarkthütte“ wykazało pomyslny skutek z obiegu interesów. Produkcya węgla na rok 1892 wynosiła 550,000 ton, które w dobrej cenie sprzedane zostały. Dywidenda będzie wypłacana po 10-tym czerwcu.

⊕ **Świętochłowice.** Tutejsza kopalnia „Deutschland“ ładuje codziennie i wysyła 90 wagonów węgla. — Z Świętochłowic pojechało 50 górników do Chin z stegarem p. Kintzel. Przy 6 godzinnej pracy będą tam pobierali 15 Marek. Pozostałym tu żonom będą przysyłać na utrzymanie pieniądze pocztą.

⊕ **Miechowice** 30 maja. Na rozkaz prokuratora bytomskiej odbyło się dziś wykopanie zwłok na tutejszym cmentarzu pochowanego w miesiącu grudniu roku zeszłego 9 letniego chłopca Franciszka Rosenbaum. Był to skutek procesu matki tegoż chłopca z nauczycielem S. która utrzymuje, że syn jej umarł w skutek zbyt ciężkiej kary. Ciało chłopca miało być bardzo dobrze zachowane.

⊕ **Szopienice** W niebawstapieniu Pańskie przystępowało tu 300 dzieci po raz pierwszy do Stołu Pańskiego.

△ **Laurahuta.** Do wielu dobroczynnych czynów właściciela fabryki p. W. Fitznera zaliczyć możemy znów nowo budującą się szkołę dla małych dzieci. Z tych w pierwszej linii, korzystać będą dzieci tych ojców, którzy pracują w tejże fabryce.

— Na kopalni „Max'a“ pan Nowak urządził nową straż pożarną.

⊕ **Bytom.** W miejskiej Dombrowie pokazały się znacznie pomiędzy dziećmi chrosty (Mazern) w skutek czego szkoły zamknięto.

⊕ **Król. Huta.** Zarząd hr. H. Henckla rozpoczął na Wirku budowę wielkiej cynkowni, gdyż to dziś bardzo

opłacający się interes. W tejże cynkowni potrzebować będą około 150 robotników.

∴ **Dąb pod Katowicami.** Spłonęła tu część wsi, ta, która w czasie wielkiego pożaru roku 1884 uratowaną została, a składała się po części z drzewiannych domów. Wiatr i gorąco temu nieszczęściu dopomagały. Brak zaś wody czynił ratunek niemożliwym. Na szczęście zabezpieczone były wszystkie budynki.

⊕ **Wrocław.** Ksiądz Biskup X. dr. Kopp zakazał duchowieństwu brać udział w pogrzebie zmarłego nadburmistrza miasta Berlina, Forckenbecka i nie zezwolił na pochowanie go na katolickim cmentarzu. Nadburmistrz Forckenbeck był podczas kulturkampfu członkiem kościelnego trybunału, któryto w swoim czasie zadekretował złożenie z urzędu kilku katolickich biskupów. Zresztą zmarły Forckenbeck był tylko z nazwiska katolikiem, gdyż nieuczestniczył do kościoła katolickiego i nie zachowywał jego obrzędów. Pogrzebowi nadburmistrza Forckenbecka towarzyszyć będzie pastor luterski, zwłoki jego pochowane będą na luterskim cmentarzu Mikołaja.

⊕ **Poznań.** Ksiądz Arcybiskup poznański znając dokładnie zasługi znacznych Polaków między duchownymi i świeckimi w Poznańskim, którzy w obronie wiary i kościoła pracowali i o dobro współziomków swoich starali się i to usilnie a szczerze, poprosił Ojca św., ażeby to uznać, pochwalić i znakiem swojej łaski przed światem okazać zechciał. Więc też Ojciec św. mianował ks. kanoników Dorszewskiego i Krausa swoimi wysokimi urzędnikami honorowymi, bo protonaryuszami a księży Jażdżewskiego i Ponińskiego, swoimi prałatami. Panu Kościelskiemu nadał Ojciec św. wielki krzyż i wstęgi orderu św. Grzegorza, tak samo też i hr. Józefowi Mielżyńskiemu. Pana Potockiego z Będlewa i dwóch jego synów: Józefa i Bronisława, mianował Ojciec św. hrabiami.

☐ **W Magdeburgu** odbyło się zeszłego czwartku wielkie zebranie katolików niemieckich. Przeszło 4 tysiące osób przybyło na zebranie, któremu przewodniczył poseł z centrum Schorlemer-Alst. Wypowiedział on dłuższą przemowę, w której wyraził nadzieję, że katolicy po zebraniu magdeburskiem będą częściej się łączyli i na zebraniach wypowiadali, co im dolega. Po cofnięciu szkolnego projektu zanosi się na nową walkę kulturalną. Obecnie stosunki w Niemczech są tego rodzaju, że ludzie wierzący powinni sobie podać rękę i jednomyślnie działać przeciwko stronnictwom przeciwnym. Katolicy są do tego gotowi i nie powątpiewają wcale, że z walki tej wyjdą zwycięzko.

Zebranie przesłało telegramy do Ojca św. i do cesarza Wilhelma. Tak Ojciec św. jak i cesarz Wilhelm odpowiedzieli również telegramami, wyrażając się o zebraniu życzliwie i laskawie.

Rozmaitości.

W **Królewcu** pewien mieszkaniec wynalazł balon w kształcie spadochronu, którym można dowolnie kierować, a którego koszta urządzenia są tańszymi. Patent już uzyskał.

W **Monaco** Niemiec-Amerykanin przybywszy do Europy celem zwiedzenia teje, przegrał 800 tysięcy franków i zozpaczy palnął sobie w łeb.

Król duński jest bardzo popularny i lubi mieszać się pomiędzy lud, nie dając poznać że jest królem. W Hamburgu będąc wchodził do składów, by tam zakupić cenne podarunki dla królowy na złote wesele. Wybrał sobie rozmaite przedmioty, a nie miał pieniędzy. Nie chciał się zdradzić, że jest królem i napisał do hotelu, gdzie mieszkał, aby mu tam pieniądze pożyczono. — W teatrze tak samo zatrzymano mu paletot, nie mógł bowiem wykupić w garderobie, dawszy go do schowania. — W pewnej restauracyi dano mu miejsce w jakimś kącie i to go bardzo bawiło.

Woda w rzece Mississipi w Ameryce Półn. urosła załala około 225,000 mórg pszenicy, 300,000 mórg kukurydzy i 200,000 mórg bawełny i wszystko to zniszczyła. Obawiają się że zalew zniszczy zasiewy na 1 milionie mórg. Dolina tej rzeki jest najżyźniejszą w Stanach zjednoczonych, ztąd straty niesłychane. Przytem zginęło w tej powodzi dużo koni i mułów a dotychczas około 10 tysięcy ludzi jest bez dachu.

W **Poznanu** dla kilku listonoszów, mających okrąg, w którym są żwirówki, sprawiono na próbę welocypedy. Pomysł ten okazał się także praktycznym, postanowiono ogólnie go w czyn wprowadzić. Listonosze, którzy są wprawni w używaniu welocypedu, mają się zgłaszać, ale sprawać sobie welocypedy własnym kosztem, jednakowoż władza pocztowa ma im płacić po 2 i pół do 3 fen. za kilometr jazdy, coby przy 30 kilometrach jazdy codziennej wynosiło do 90 fen. takim sposobem mógłby cenę welocypedu zapłacić w jednym roku. Tym sposobem ekspedycya listów byłaby w niejednym okręgu pocztowym spieszniejszą.

Dobre rady.

Sposób niszczenia gąsienic, muszek itp. owadów. Zagotować 1 kilogram terpentyny na 3 kgr. wody, wystudzić i nad wieczorem pokropić rośliny tym płynem. Chcąc do drzew ten sposób zastosować należy użyć sikawki.

Oliwa do smarowania machin do szycia. Zmieszać 25 części oleju wazelinowego, 25 części oliwy czystej i 50 części parafinu płynnego. Sam czysty olej parafi-

nowy bez żadnej przymieszki jest równie dobrym do smarowania machin do szycia.

Plyn do kadzenia z liści różanych. Napelnia się butelkę do połowy świeżymi listkami kwiatu róży, nalewa na to 3 części wody i 1 część okowity mocnej, zatyka butelkę szczelnie i pozostawia przez 4 tygodnie. Otrzymuje się tym sposobem bardzo przyjemną tynkturę do kadzenia, która odłana z listków róży może długo być przechowywaną.

Ostrożnie z owocami zakurzonemi. Skutkiem badań mikroskopem okazało się, że kuź na owocach i grzybki oraz mchy mikroskopijne zawierają mnóstwo bakterii powodujących suchoty. Woda, którą splukano z winogronem zastrzyknięta świnkom morskim wywołała u nich suchoty galopujące. Z tego powodu owoce przed spożyciem zawsze powinny być opłukiwane, jeśli ich kto nie obiera z łupin.

Tyczki do grochu lub innych roślin pnących, umieszczone w ziemi, kruszeją prędko. Jako sposób zapobiegawczy podają sypanie w otwór zrobiony w ziemi, gdzie ma być ustawiona tyka, mieszaniny złożonej z 2 części popiołu z węgla kamiennych i 1 części wapna palonego. W mieszaninę taką wbita tyczka wybornie zachowuje się lat kilka.

Szkodniki jabłoni, znane małe chrząszczyki, które znaczne szkody tej wiosny zrzadzają, podobno łatwo wyniszczyć, skrapiając drzewa wodą, zakwaszoną kilkoma procentami esencji octowej.

ŻARTY.

** Jan pytał się Michała, cobys ty robił, gdybys wygrał duży los?

— Michał: Umiałbym ja sobie poradzić! Sypiałbym sobie do południa, a jadłbym ci samo masło.

— A ty! Ja znowu udawał bym dużego pana, pękałbym papierosy, a dzień w dzień chodziłbym do teatru.

* * *

** Sędzia do oskarzonego, który już 24 razy siedział za różne kradzieże w więzieniu.

— I wy znowu jesteście oskarżeni po raz 25-ty o kradzież, pomimo już 24 razy byliście za to samo karani.

— Proszę przedświeczonego sądu, uczyniłem to tylko z tego powodu, aby obchodzić 25 letni jubileusz.

* * *

** Na kolei żelaznej. Tatulu, a bez co ta maszyna tak piszczy? — O głupi, żeby tobie kazali ciągnąć taki ciężar, czybys ty też nie piszczał?

NADEŚLANO.

Szkaradne odkrycie

dokonano w ostatnich latach, że wielka więksość wypadków śmiertelności jest przyczyną choroby nerek. Dla tego też powinno być wielkiem zadaniem temu organowi poświęcić większej uwagi a choroby ztąd powstające uczyć się lepiej poznawać, aby przez to zmniejszać śmiertelność. Jest bowiem wielkiej wagi tenże organ utrzymać w stanie zdrowym, lecz niestety mało na to baczymy.

Ów wielki specjalista na choroby suchot Dr. E. Th. Thompson w Londynie udowodnił z wypadków śmiertelnych że ze 100 osób 52 umiera na suchoty którzy w szpitalu „Bromtor“ zmarli wszyscy byli chorzy na nerki a w następstwie dostali suchot. Także jest udowodnieniem że więksość chorych cierpiała na serce, a to także z przyczyny choroby nerek.

Tysiące ludzi umiera dziennie a przyczyny najrozmaitsze wynajdują a właściwość nie innego po części nie bywa jak przyczyna choroby nerek. Nerki bowiem mają to ważne zadanie wydalac trujące substancje z ciała i słusznie też nazwane czyszcicielami ciała naszych. Jeżeli zaś ta funkcyja odbywa się nie dostatecznie to ciało musi koniecznie zlezi sokami napelnione, a w obiegu swym po całym ciełe wszystkie jego zanieczyszczone a wreszcie i inne organy w prawia w stan chorobliwy co w skutku sprowadza się tyle rozlicznych chorób a więc nie tylko już samych nerek. Ten stan i skutki mogą być każdemu człowiekowi zrozumiałe i jasne jak ważnem jest utrzymać w zdrowym stanie nerki a od czasu do czasu jak użyć środka któryby wzmacnił i utrzymał w dobrym działaniu i czystości.

Już też zapadł ogólny wyrok wielu powag lekarskich jak i ludzi świeckich że Warnera Safe Cure jest właściwym i jedynym lekarstwem który tak korzystnie oddziałuje na nerki a te jeżeli w chorobliwym stanie skutecznie leczą.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: w Kräzelmarkt-Apotheke we Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.)

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolf-fusskraut 15,0 Edelleberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikansches Gauli sheria Extrakt und 2,5 salpetersaures Kali setze 80,0 Weingeist und 50,0 Glycerine zu und filtrire Im dunklem Glas aufzubewahren.

Kurs pieniężny.

Za guldena austriackiego płać 1 M. 70³/₄ fen.
Za rubla „ 2 M. 13³/₄ fen.



Dla budowniczych majstrów i przedsiębiorców budowy!

Przez znawców uznany najlepszy górnoszlązki
kamień piaskowy (Sandstein)

Poleca dla dostawy czyli do wykonania:

KAMIENI DO MUROWANIA I BUDOWY
nagrobki, do obłożenia grobów jak i kamieni do ostrze-
nia we wszelkich wielkościach.

w wielkim doborze po cenach najtańszych. Skora dostawa i
beznaganne wykonanie.

Siegfried Wohl

Właściciel łamu kamienia, w Orzeszu (Orzeche O/S.)



DO UPRAWY PÓL I OGRODÓW

poleca po najtańszych cenach i pod gwarancją
zawartości części składowych moje rzetelnie doświadczone
kunsztowne mierzwy każdego gatunku

jako też

specyjalną mierzwę dla kartofli, ówikty, zboża, warzywa
ogrodowego, kwiatów, trawy itp.

najpiękniejsze maki Thomas-Mehle wedle specjalnych cenników

Gliwicka chemiczna fabryka

Dr. D. Hiller.

76 tytułów nadwornych i zasłużonych medali.

Jana Hoff'a

Wyciągu słodowego piwo
zdrowia.

Przy ogólnym osłabieniu,
nieregularnej funkcji orga-
nów podbrzusnych, dla
przychodzących do zdrowia,
najwyborniejszy środek
wzmacniający.

Jana Hoff'a

Wyciągu słodowego kar-
melki.

Wskutek licznych podrobień
trzeba uważać na opakowa-
nie i markę ochronną, pra-
wdziwy wyciągu słodowe-
go karmelki opatrzone są
(obrazkiem wynalazcy)

Jan Hoff, wynalazca słodowych preparatów.

Jana Hoff'a

z żelazem słodowa czekolada
„posilająca i wzmacniająca
dla słabych i bladaczek
cierpiących.“ I. funt po M.
5. — II. funt po Mrk. 4. —
Przy wszystkich czekola-
dach od 5 funtów Rabat.

Jana Hoff'a

Słodowa zdrowia czekolada
posilająca i wzmacniająca
dla osób słabych. Ta jest
bardzo miłego smaku, a tam
mianowicie do polecenia,
gdzie zakaz używania ka-
wy. funt po 3,50 M. i 2,50 M.

**JOHANN HOFF, Berlin NW., Neue Wilhelm-
strasse 1. Miejsce sprzedaży w Gliwicach u p. Her-
mana Simon'a. Rynek.**

Proszę spróbować! B.K.R. Proszę spróbować!

Karlsbadzką mieszaninę

jak kawa Pupp w Karlsbadzie.
Specyalność, funt po 1,80 Mrk.

Kawy

czysto smakujące w najlepszych
mieszaninach od 1,30 do 2,20 m.

Herbaty

Czekolady, Cacao, Bisquity, Vanille
poleca tania specjalny interes
Wrocławska palarnia kawy
Otto Stiebler'a Następcą

Richard Gaida

Gliwice, ulica Bytomska Nr. 11.
Kathreiner'a Kneippa słodowa
kawa i wszelkie inne środki po-
żywe dla dzieci i dorosłych po
najtańszych cenach.
Zamówienia pozamiejscowe będą
prędko i tania uskuteczniane.

L. Rumpel

w Tworogu G. Szl.
(Tworog O.S.)

leczy prędko i doskonale krem-
fy, wrzodowe porażenia, zas-
skórne i pęcherzowe choroby,
zepsucie w najgorszym spo-
sobie, kamień bez operacji,
tylko przez medycynę rozpę-
dza flus solny, wszelkie bóle,
romatyzm stawowy i wszelką
słabość itd. I takie choroby
które już inni leczyli, lecz nie
pomogli, podejmuję się wyle-
czyć i już wiele wyleczyłem,
dla tego dużo podziękowań i
atestów posiadam; który na
zażądanie, każdemu za darmo
i franko nadesłę. Na odpowiedź
jest potrzeba 10 fen. w mar-
kach pocztowych dołączyć.

Gross & Mikeska.

Zakład

wyrobu figur i sztukaterii
Gliwice

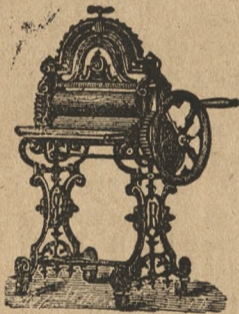
przy kanale, Hüttendamm Nr. 4.
wykonuje historyczne figury
i ozdoby do budowl i gipsu,
cementu, kunszlowanego ka-
mienia, piaskowca i drzewa.
**fasady i wewnętrzne
dekoracje**

według najnowszych mustrów
i według życzonego rysunku,
jako i modelowanie z gliny,
wosku itp.

kościelne prace

ołtarze, ambony, tabernakle,
stacje, figury świętych i krzyże
do noszenia.

Uznana jako wyborna tak zwana
Triumph-Wäsche-Mangl
najlepszy fabrykat niemiecki
z lanego żelaza i walcy z trwałego
drzewa pojedynczo a elegancko zbu-
dowana rozsyła się wprost w 5-ciu
wielkościach pod gwarancją za do-
broć i osiągnięcie celu, już za 25 M,
opłacony fracht kolei na całe Niemcy.
B. HENLE w Nürnberg,
Fabryka i rozsyłkowy interes
maglowni do bielizny, maszyn do
prania i wykręcania.



REPERACYE

zegarów i zegarków, oku-
larów i werków grających,
będą prędko i tania wy-
konane.

F. Vogel

w Gliwicach
Ul. Bytomska.

Max Berger.

Gliwice.

Ulica Tarnowicka parter i 1 piętro,

poleca wiosenne paletoty już od 12 Marek.
Płaszczki damskie już od 11 Marek. Żakiety
już od 8 Marek. Wielki wybór płaszczy do
przewieszania i od kurzu. itp. Materje na
suknie, musliny i batysty.

Wielki skład materji jedwabnych czrnych
i kolorowych, dyszczochronów i od słońca.
Skład towarów płóciennych.

Max Berger,
ulica Tarnowicka

naprzeciw hotelu „zur Godenen Gans.“

10 funtów tytoniu

Pa. opłacone (franco) i zapakowane
Pa. na całe Niemcy rozsyła

za 8 Mrk.

Kurt Promnitz, Wrocław, (Breslau Am Rathhause Nr. 16/17 I.)

Nakładca i redaktor odpowiedzialny ks. Fr. Przyczyński w Gliwicach (Gleiwitz.) — Drukiem Teodora Zalewskiego w Gliwicach (Gleiwitz.)

Ferdynand Gebauer, Bytom G.-Sz.

ulica Długa 8, ukośnie naprzeciwko król. landratury
poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym
Dezorum Kościelnym do wykonywania wszelkiego rodzaju
paramentów w ściśle kościelnym stylu, jako to:
ornatów, ozdób na kazalnicy, baldachimów, cho-
ragwi, ubiorów dla ministrantów i kościelnych
z najrozmaitszych materji i jedwabnych, atlaso-
wych, sukniennych, wełnianych itd. po cenach bardzo
umiarkowanych i pod warunkami zapłaty nader przystępnymi.
Równocześnie polecam mój największy górnos-
zlązki lombard garderoby do przedstawień teatral-
nych i maski każdego rodzaju. Wykonują się także
odznaki dla związków, jako i szerypy.

**Baugewerk-, Tischler-, Maschinen- u. Mühlenbau-Schule
Neustadt in Mecklenburg. Weitere Auskunft erteilt: Dir. Jentsen.**

Koniak mozelski

dystylowany z czystego wina
bez najmniejszego dodatku
sprytu, odznaczony na wys-
tawie w Brukseli medalem
srebrnym, poleca butelkę po
3 marki włącznie opakowania,
dystylacja koniaku

A. L. Elfen.

Trier nad Mozela

Sławny, urzędownie pod-
szukany

**Ringelhardt, Glöcknera
Plaster gojący rany**

(Wund- & Heilplaster *)

leczy wszelką opuchłość, gru-
czoły, liszaje, zapalenia, ro-
pnienie się, chorobę raka, pru-
chnienie kości, odziembienie
palców, rany zaparzenia, od-
gniotki, wyrzuty skórne, cho-
roby żołądka, suchy ból, tar-
ganie itp.

Z marką na pudełkach
ochronną do dostania
po 25 i 50 fen. (z opisem użycia)
w aptece król. uprzyw. **Adler-
Apotheke** p. F englera, rów-
nież i w aptekach na Górnym
Szlązku. Świadectwa wyleczonych
są tamże do przejżenia.
NB Proszę zważać pilnie na
powyższą markę ochronną.

UCZEŃ

porządnych rodziców, chcący
się wyczyć dokładnie

stolarstwa

znajdzie natychmiast miejsce u
A. Krautwurst'a
majstra stolarskiego

w Gliwicach Carlstrasse 10.



Z kutego
żelaza
nadgroble,
drzwi
i
ogrodzenia,
okna,
balkony,
ogrodzenia
na dachach,
meble
ogodowe itd.
wykonuje
prędko i tania

P. Habel

w Gliwicach

Kronprinzenstr. Nr. 1.

Do wykonywania przyjmuje
także poszukiwania ziemne,
wykonania studzien, pump,
wodociągów itp.

Najlepszą herbatę

można tylko nabyć u mnie
funt już od 2 do 5 Mrk.
Kto kupi najmniej za 5 Mrk.
temu odesłę franko do domu.
Dla odsprzedawającego zna-
czny rabat.

**Królewska Huta
(Königsbütte)**

Jan Neumann.

Dobry i zawsze świeży

chleb

ze srótu żytniego poleca po
najtańszych cenach.

E Waehsmann
w Gliwicach
przy moście św. Jana.

Mam wielki skład

WINA

węgierskiego, reńskiego i t. p.
białego i czerwonego tylko
prawego, po najtańszych ce-
nach, które polecam przy o-
kazyach ślubu, chrztu i t. p.
dla zdrowych i chorych.

J. Rodewald,

w Gliwicach przy „Germanii.“

Do mego sklepu korzenne-
go, składu maki, towarów
krótkich i łokciowych, porce-
lany, żelaza i garderoby po-
szukuje zaraz albo od 1 lipca

UCZNIA

mówiącego po polsku, syna
porządnych rodziców.

Siegfried Wohl

w Orzeszu
(Orzeche O/S.)